Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XVII Wrzesień 1935 r. № 9

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński. J. Schab, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł. 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

DO WASZYCH SUMIEŃ

Dziś, kiedy już za kilka dni każdy prawy obywatel Polski stanie przed urną wyborczą, aby poraz pierwszy wybierać posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej według postanowień nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej, jest rzeczą bezwzględnie konieczną, aby każdy z wyborców zdawał sobie dokładnie sprawę nietylko z doniosłości tego aktu państwowego, lecz również — aby wiedział dlaczego głosuje w sposób inny niż dotychczas, aby nabrał, sam z siebie, najgłębszego przekonania, że zarówno nowy system głosowania do Sejmu i Senatu, jak również postanowienia nowej Konstytucji są wyrazem głęboko przemyślanych potrzeb państwowości polskiej, sharmonizowanych z rozwojem dobra jej obywateli. Nabranie takiego, najgłębszego przekonania przez wyborcę, że nowa Konstytucja i ordynacja wyobrcza, są prawdziwym, wielkim postępem w budownictwie ustroju polskiego, że stanowią szeroką, piękną drogę rozwoju mocarstwowego Polski i płynącego zeń dobrobytu obywateli, będzie najlepszym i jedynym drogowskazem postępowania w obecnym okresie wyborczym, oraz rzeczywistem pogłębieniem świadomości obywatelskiej — prawdziwem uspołecznieniem.

Do obywatela, świadomego istoty dokonywanych obecnie przeobrażeń ustrojowych w Polsce, nie trafią żadne demagogiczne frazesy zmierzchającego partyjnictwa, nie przenikną weń miazmaty warcholstwa, gdyż obywatel, zdający sobie sprawę z przejawów życia publicznego, kierowany — tkwiącym w każdym człowieku — poczuciem logiki, słuszności i praworządności — o ile nie jest z gruntu złym i przewrotnym człowiekiem— wybierze tylko taką drogę, jaką mu podyktuje tkwiące w nim poczucie logiki ,słuszności i praworządności.

Aby to się stało, aby każdy obywatel - wyborca, stając przed urną wyborczą, wiedział dokładnie dokąd i dlaczego dąży, trzeba, aby poznał nietylko nowe sformułowania prawne, które przynoszą nowa konstytucja i ordynacja wyborcza, ale ponadto i przedewszystkiem, trzeba, aby poznał i zrozumiał, co było motorem ich wprowadzenia, aby zrozumiał i ocenił ile zła Polsce i Jej obywatelom przyniosła źle sformułowana konstytucja poprzednia.

Roztoczenie tego obrazu przed umysłem i sumieniem czytelnika, oraz omówienie najważniejszych postanowień nowej konstytucji jest przedmiotem niniejszego artykułu.

* * *

Chcąc, przynajmniej zgrubsza, zobrazować zmiany w ustroju Polski, jakie od czasu odzyskania niepodległości dokonały się po dzień dzisiejszy, należy rozpocząć od listopada 1918 r., kiedy to, po zrzuceniu przez naród jarzma najeźdźców i objęciu władzy w Polsce przez ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, nastąpił pierwszy akt ustrojowy—rozpisanie przez Marszałka Piłsudskiego wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Jedną z pierwszych czynności Sejmu Ustawodawczego, zwołanego na dzień 9 lutego 1919 roku, było — w dniu 20 lutego tegoż roku — dalsze powierzenie Marszałkowi Piłsudskiemu sprawowania urzędu Naczelnika Państwa, do czasu uchwalenia konstytucji, oraz ustalenie zasad regulujących czasowo ustrój Państwa. Ustawa normująca te zasady przeszła do historji pod nazwą „Małej Konstytucji" i stała się pierwszym rozdziałem w kształtowaniu się dzieła ustroju Państwa Polskiego. W założeniu twórców „małej konstytucji", miała ona zaledwie przez krótki, kilkumiesięczny tylko okres czasu, regulować najważniejsze sprawy państwowe, a między innemi stosunek Naczelnika Państwa — synonimu władzy wykonawczej, do Sejmu Ustawodawczego — władzy ustawodawczej.

„Mała Konstytucja", składająca się z pięciu zaledwie artykułów, nie obejmowała naturalnie całokształtu zagadnień państwowych i z tego powodu, od początku swego działania, stała się powodem nieporozumień i tarć między obu wymienionymi organami Państwa, zwłaszcza, że w ustawie tej Sejm Ustawodawczy, nawiązując do niesławnych tradycyj przedrozbiorowych, uznał się za władzę w Państwie najwyższą, suwerenną, spychając jednocześnie władzę wykonawczą, odpowiedzialną za losy Państwa, do roli czynnika podrzędnego, który miał być ślepo, bezapelacyjnie posłuszny dyrektywom Sejmu.

To uzurpowanie sobie przez Sejm Ustawodawczy władzy suwerennej, spowodowało prawie natychmiast niezdrowy przerost parlamentaryzmu, co, powiązane z niedostatecznem rozwiązaniem w „małej konstytucji" zagadnień państwowych, oraz waśniami partyjnemi i jednostkowemi ambicjami posłów-suwerenów, dało w samem zaraniu odrodzonej państwowości polskiej nadwyraz smutny i niebezpieczny dla istnienie Polski stan kompletnego rozprzężenia się machiny państwowej. I tylko żelaznej woli i energji Naczelnika Państwa, Marszałka Piłsudskiego, należy zawdzięczać, że,

w takim stanie rzeczy, nie przyszło do natychmiastowej katastrofy Państwa.

Jakkolwiek, jak zaznaczyłem, „mała konstytucja“ miała regulować sprawy Państwa tylko przez krótki, przejściowy okres czasu, gdyż Sejm Ustawodawczy miał zamiar jaknajszybciej uchwalić właściwą ustawę konstytucyjną, to jednak sejm ten, skłócony i zżarty waśniami partyjnemi, nie posiadając trwałej i o jednolitym podkładzie ideowym większości, nie potrafił tego zadania wykonać przez okres zgórą dwuletni, tak, że pierwsza konstytucja Polski odrodzonej weszła w życie dopiero w czerwcu 1921 roku. Z tą chwilą zamknął się drugi rozdział w budownictwie naszego ustroju.

Niestety, tradycja powstała przez dwuletnie stosowanie niefortunnej „małej konstytucji“ została przeniesiona i do konstytucji czerwcowej, utrzymującej w dalszym ciągu władzę najwyższą w Państwie w rękach Sejmu, Sejmu bez większości, Sejmu bez skrystalizowanej, trwałej myśli przewodniej. Pozatem, całość sformułowań prawnych konstytucji czerwcowej z 1921 roku, opartych przeważnie na kompromisie zwalczających się i chwilowo zmęczonych walką partyj, nie była rzeczywistym wykładnikiem zdecydowanej i wykończonej myśli państwowej, lecz raczej wypadkową chwilowego osłabienia energji, zmęczonych walką stronnictw. Tak uchwalona konstytucja czerwcowa nie mogła wytrzymać próby życia i niewątpliwie tego samego zdania byli również i jej twórcy, skoro ustalając w art. 125-ym, że rewizja konstytucji zasadniczo powinna odbywać się co 25 lat, ustalili jednocześnie w tymże artykule, że rewizja konstytucji z 1921 roku ma nastąpić już po 5 latach!

Rzeczywiście, skutki wadliwości ustawy konstytucyjnej z 1921 roku wystąpiły bardzo szybko. Chwast nieliczącego się z niczem interesu partyjnego bujał coraz bardziej, głusząc najżywotniejsze potrzeby Państwa. Pod wpływem gry interesów stronnictw, co kilka miesięcy, a nieraz i w krótszych okresach, padały, jeden po drugim, rządy. Państwo, rządzone od miesiąca do miesiąca, przez ludzi o ciągle innych obliczach i poglądach politycznych, nie posiadało programu działania. Z roku na rok następował coraz większy upadek znaczenia Polski na terenie międzynarodowym, przestawano się z Nią liczyć i coraz częściej mnożyły się zakusy wtrącania się obcych mocarstw w wewnętrzne życie Polski. Zdezorganizowanie, przez brak jednolitego programu, życia gospodarczego, przy coraz bardziej zanikającem zaufaniu zagranicy do Polski, spowodowało nieopanowaną dewaluację marki, a następnie i złotego polskiego, a z nią nędzę ludności pracującej. Na szpaltach wielkich dzienników zagranicznych coraz częściej pojawiały się artykuły, głoszące, że Polska jest tworem sezonowym!

W tym okresie zupełnej dezorganizacji wewnętrznej i największego niebezpieczeństwa dla niepodległości Polski, po bezskutecznych, wielokrotnych ostrzeżeniach, nastąpił czyn Marszałka Piłsudskiego, dokonany pod hasłem naprawy ustroju. Przewrót majowy w 1926 roku spowodował dalsze, trzecie skolei, zmiany w ustroju Polski. Pod jego nastrojem Sejm, ustawą z sierpnia 1926 r., znowelizował konstytucję czerwcową z 1921 r., wprowadzając do niej postanowienia wzmacniające władzę Prezydenta Rzeczypospolitej, przez nadanie Mu prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu przed upływem kadencji, oraz wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie bezsejmowym. Nowelą tą wprowadzono ponadto postanowienia normujące ścisłe terminy uchwalania budżetu Państwa, oraz postanowienia, przewidujące, że głosowanie wniosku o votum nieufności dla rządu nie może się odbyć na posiedzeniu, na którem wniosek taki został zgłoszony.

Nowela sierpniowa z 1926 roku jest trzecim rozdziałem kształtowania się ustroju Polski i jednocześnie pierwszym krokiem w kierunku jego naprawy. Dzięki niej, dzięki nadaniu Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu przed upływem kadencji, nastąpiło przeniesienie władzy nadrzędnej, suwerennej, z ciał ustawodawczych na Prezydenta Rzeczypospolitej, jako Pierwszego Obywatela, odpowiedzialnego, wspólnie z rządem, za losy Państwa, co nie pozostało bez dodatniego wpływu i na psychikę członków ciał ustawodawczych. Dzięki nadaniu Prezydentowi prawa wydawania dekretów z mocą ustawy, znaczna część zalegających, najważniejszych projektów ustaw została ogłoszona drogą zadekretowania, najbliższy budżet i następne zostały uchwalone we właściwym czasie, uchwały o votum nieufności dla rządu nie mogły być odtąd wynikiem wypadkowej, chwilowej większości obecnych na sali obrad członków Sejmu. Dzięki czynowi majowemu Marszałka Piłsudskiego, Polska wkroczyła w okres praworządności, w okres naprawy ustroju. Następny Sejm miał za zadanie dokończyć, co zapoczątkował przewrót majowy i co znalazło wyraz w noweli sierpniowej.

Zwołany w 1928 roku drugi, zwyczajny Sejm Rzeczypospolitej — którego naczelnem zadaniem miała być praca nad naprawą ustroju, nie był zdolny do wyłonienia z siebie odpowiedniej większości, potrzebnej do uchwalenia nowej konstytucji i dlatego też, po dwuletniem zaledwie istnieniu, został przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązany, w roku 1930-ym. Sejm ten jednak, powziętą przez siebie uchwałą, uznał konieczność uchwalenia nowej konstytucji polskiej.

Zwołany w grudniu 1930 roku trzeci skolei Sejm, posiadający, poraz pierwszy w odrodzonej Polsce, stałą, jednolitą większość, przez cały pięcioletni okres swojego istnienia, pracował nad dokończeniem naprawy ustroju Polski — nad opracowaniem nowej konstytucji. Kto jednak miał możność wglądania w kulisy tego dzieła, musi ze smutkiem i jednocześnie z oburzeniem stwierdzić, że całej tej wielkiej i odpowiedzialnej wobec narodu i historji pracy—od jej zapoczątkowania w marcu 1931 r., aż do ostatecznej uchwały w dniu 23 marca 1935 r.—dokonali wyłącznie i jedynie posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wszystkie inne stronnictwa, nie bacząc na niezwykłą wagę zagadnienia konstytucyjnego w Polsce, nie bacząc na odpowiedzialność moralną wobec narodu i historji, uchyliły się od udziału w pracach konstytucyjnych ,pomimo wielokrotnych wezwań ze strony posłów Bloku do udziału w pracach i wymianie poglądów. Po tym gorszącym przykładzie, po tem klasycznem pokazaniu jak nie należy wykonywać mandatu publicznego, dziś ze stronnictw tych, padają demagogiczne frazesy krytyki, obliczone wyłącznie i jedynie na nieświadomość szerszych sfer obywateli.

* * *

Według zgodnej opinji najwybitniejszych przedstawicieli prawa międzynarodowego, uchwalona w dniu 23 marca 1935 roku nowa Konstytucja polska, w odróżnieniu od Konstytucji czerwcowej z 1921 roku, w postanowieniach swoich nie wzoruje się na żadnych obcych przykładach. Oparta jest wyłącznie na bacznej, wnikliwej obserwacji naszego życia państwowego, jego przejawów i potrzeb, — jest dziełem własnej, polskiej myśli politycznej.

Dokonana przez nowelę sierpniową z 1926 roku częściowa naprawa ustroju Polski znalazła swój dalszy wyraz w obecnej Konstytucji, która jest czwartym skolei etapem naszego prawodawstwa konstytucyjnego.

Do najważniejszych zmian ustrojowych wprowadzonych przez obecną Konstytucję, należy zaliczyć odrzucenie doktryny pisarza i polityka francuskiego z 18 wieku, Montesquieu, dotyczącej podziału i wzajemnej niezależności władz państwowych, na której to doktrynie była założona Konstytucja z 1921 roku. Obecna Konstytucja Polski wprowadziła pojęcie jednolitej, niepodzielnej władzy państwowej w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej, jako czynnika nadrzędnego, utrzymującego równowagę między naczelnemi organami władzy państwowej, jakiemi są: rząd, ciała ustawodawcze i organy wymiaru sprawiedliwości.

Obdarzony takiemi prerogatywami Prezydent Rzeczypospolitej wybierany jest przez Zgromadzenie Elektorów, składające się z 50 najgodniejszych przedstawicieli Sejmu, 25 przedstawicieli Senatu i 5 najwyższych, urzędujących przedstawicieli władz państwowych: Marszałków Senatu i Sejmu, Prezesa Rady Ministrów, Prezesa Sądu Najwyższego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Ustępujący Prezydent

Rzeczypospolitej ma prawo wskazania innego kandydata. Jeżeli ustępujący Prezydent z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta dokonuje naród, w drodze głosowania powszechnego (plebiscytu), z pośród dwóch kandydatów, zgłoszonych przez Zgromadzenie Elektorów i ustępującego Prezydenta. To postanowienie obecnej Konstytucji rozszerza podstawy demokratyczne naszego ustroju, dając całemu narodowi prawo ostatecznego głosu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rola Sejmu w nowej Konstytucji została sprowadzona na właściwą platformę — działalności ustawodawczej i kontroli parlamentarnej nad rządem. Znaczenie Senatu zostało podniesione. W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej funkcje Prezydenta sprawuje zastępczo Marszałek Senatu, ponadto Senat, w pewnych wypadkach rozstrzyga, w razie rozbieżności zdań między Rządem a Sejmem.

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić szerokie podstawy demokratyczne i należytą ocenę roli świata pracy, zawarte w sformułowaniach obecnej Konstytucji Polskiej. Wystarczy zacytować wyjątki z art. 1, 5, 7 i 8 Konstytucji:

Art. 1: **Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.**

Art. 5: **Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego**

Art. 7: **Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.**

Art. 8: **Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.**

I wreszcie jeszcze jedna cytata, z art. 9-go:

Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym wysiłku na rzecz dobra powszechnego.

To brzmienie artykułu 9-go, wyrażające dążenie Państwa do zespalania wysiłków obywateli, do harmonizowania współpracy, do solidarności, jest najlepszym sprawdzianem żywotności i coraz szybszego dojrzewania propagowanej przez Związek idei konolidacji polskiego świata pracy, a wśród niego — naszego odcinka.

* * *

Tak, w grubszym zarysie, przedstawia się geneza powstania nowej Konstytucji Polskiej i ważniejsze, wprowadzone przez nią zmiany w naszym ustroju państwowym. *).

Każdy, kto choć na chwilę przypomni sobie orgje nierządu ustrojowego w Polsce przedrozbiorowej, a następnie przeniesie myśli na objawy anarchji ustrojowej w Polsce odrodzonej w okresie do 1926 roku, musi nabrać głębokiego przekonania, że zarówno czyn majowy Marszałka Piłsudskiego, jak również jego przedłużenie— obecne zmiany ustrojowe, były niezbędną koniecznością państwową, która nietylko uratowała Państwo od grożących Mu dalekoidących konsekwencyj, lecz ponadto wyprowadziła Je na drogę praworządności i mocarstwowego rozkwitu.

Nabrawszy takiego przekonania — dobry obywatel, tak w okresie obecnych wyborów, jak również i przy innych przejawach życia państwowego, będzie dokładnie rozumiał dokąd i dlaczego dąży, gdyż drogę jego poczynań obywatelskich podyktuje mu własne sumienie i logika, oraz poczucie praworządności i przywiązania do Kraju.

Józef Stangreciak

*) Na temat ordynacji wyborczej zostało umieszczone szereg artykułów w poprzednich n-rach „Poczty".

Rząd i społeczeństwo
będą się porozumiewać w nowym Sejmie

Minęły już czasy legendarnych królów, którzy w chłopskich sukmanach przebiegali swój kraj, aby zapoznać się z życiem i nastrojami poddanych. Ale i teraz się zdarza, że ministrowie wyjeżdżają „w teren" i tam stykają się z miejscowem społeczeństwem.

Takie bezpośrednie zetknięcia i rozmowy mają niewątpliwie bardzo poważne znaczenie, daleko nieraz większe od referatów biurokratycznych, opartych na statystykach instytucyj badawczych. Żywy i bezpośredni kontakt rządzących ze społeczeństwem wysuwa niezbędne korektywy w podejmowanych planach rządu i sprzyja uwzględnieniu w pracach realizacyjnych koniecznego czynnika życiowości.

W nowoczesnem państwie zasadniczą platformą, na której odbywa się porozumienie rządu ze społeczeństwem przy wzajemnej wymianie poglądów, nasuwających korektywy w rządzeniu — jest Sejm.

Można przypuszczać, że Sejm, który wybrany zostanie w dniu 8 września, będzie mógł — mimo zmniejszenia jego liczebności — stanowić szerszą i lepszą płaszczyznę kontaktu społeczeństwa z rządem. Po raz pierwszy może uda się w Polsce powołać do Sejmu ludzi, którzy rzeczywiście odzwierciedlać będą potrzeby społeczeństwa. Bo nie są właściwem odtworzeniem sytuacji społeczeństwa i jego potrzeb poglądy, przepuszczone przez pryzmat partyjnych programów i aspiracyj.

Uchodzi za rzecz pewną, że po zakończeniu okresu wyborczego rząd i nowy Sejm będą musiały zwrócić swą zasadniczą uwagę na zagadnienia gospodarcze. Przetarta już gdzieniegdzie droga poprawy gospodarczej wymaga dalszego wkładu pracy dla ostatecznego ułożenia trwałej nawierzchni, po której gładziej mogłoby potoczyć się nadwątlone przez kryzys życie ekonomiczne kraju. Postępujące powoli od dwóch lat procesy wzrostu produkcji, zatrudnienia i obrotów wymagają dla ich przyśpieszenia dalszych zdecydowanych poczynań. Czekają nas nowe poważne zadania realizacyjne, które wykonane być muszą w sposób życiowy i zapewniający maximum skuteczności.

I właśnie od składu nowego Sejmu, jako tej płaszczyzny porozumiewania się rządu ze społeczeństwem i wzajemnej wymiany zdań na metody i środki oddziaływania gospodarczego, nasuwającej korektywy w rządzeniu państwem — zależeć będzie bardzo dużo.

Kandydaci, wysunięci na posłów przez okręgowe zgromadzenia wyborcze, stanowią naogół element dla tych prac pożądany, rekrutują się bowiem z pośród działaczy społecznych i gospodarczych, naogół orjentujących się w sytuacji swego terenu i ceniących rzetelną pracę, a nie błyskotliwy, demagogiczny frazes. Chodzi teraz o to, aby z pośród tych kandydatów znaleźli się w Sejmie najlepsi, reprezentujący możliwie najwszechstronniej potrzeby kraju i jego poszczególnych warstw społecznych.

Nieobecni nie mają głosu! Chodzi więc o to, aby w dzisiejszych warunkach wyborczych, przez akt głosowania w dniu 8 września, wyłonić taki Sejm, w którym istotnie będą reprezentowane wszystkie potrzeby i dążenia kraju.

Urzeczywistnienie tego postulatu jest rzeczą wyborcy. Od stopnia, w jakim zechce on wykorzystać przysługujące mu uprawnienie, zależeć będzie, czy sejmowa płaszczyzna porozumiewania się społeczeństwa z rządem będzie lepsza czy gorsza, zdolna czy też niezdolna wytworzyć niezbędną energję twórczą dla realizacji zadań społeczno - gospodarczych.

Przewidujemy, że wybory w dniu 8 września rozwiążą to zagadnienie w sposób właściwy i że członkowie rządu Rzeczypospolitej nie będą potrzebowali wzorem legendarnych królów przebiegać kraj w ludowych siermięgach, gdyż skład Sejmu dostatecznie pozwoli im na zapoznawanie się z życiem i potrzebami obywateli.

J. R-ski.

Zasiłek wyrównawczy i dodatek funkcyjny w świetle krytyki

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 19934 r. o uposażeniu pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" (Dz. U. R. P. Nr. 4 z dnia 16 stycznia 1934 r. pob. 26), obowiązujące od 1 lutego 1934 r. wprowadziło w życie ekonomiczne pocztowców szereg zasadniczych nowości a przedewszystkiem dwie nieznane dotąd instytucje a mianowicie: dodatek funkcyjny i zasiłek wyrównawczy. Przeszło półtoraroczny okres obowiązywania nowych przepisów uposażeniowych pozwala nam dziś ocenić objektywnie czy i o ile zasiłek wyrównawczy oraz dodatek funkcyjny spełniają w praktyce życia swe zadanie t. j. stanowią sprawiedliwy

języczek u wagi, regulującej uposażenie 30-tysięcznej rzeszy pocztowców.

O ile chodzi o zasiłek wyrównawczy to stanowi on, w myśl założeń powołanego rozporządzenia o uposażeniu pocztowców, integralną część uposażenia pracownika pocztowego, a mianowicie kompensuje stratę, przekraczającą 7% ogólnej straty w uposażeniu pracownika. Nie wdając się w tem miejscu w rozważania nad celowością takiego postawienia sprawy, oznaczającego niedwuznacznie czasowość zasiłku wyrównawczego, pragnąłbym zająć się komplikacjami jakie w obecnym stanie rzeczy zachodzą odnośnie zasiłku wyrównawczego. Przy zaszeregowaniu pracowników pocztowych do nowych grup uposażeniowych wzięto, jak wiadomo, za podstawę dotychczasowe pobory netto pracownika. Ponieważ poważną pozycję w tych „nettowych" poborach pracownika stanowił dodatek mieszkaniowy, zależny w swej wysokości od klasy miejscowości, w której pracownik pełnił służbę w dniu 1 stycznia 1934 r. więc siłą rzeczy pracownicy zatrudnieni w dniu 1 stycznia 1934 roku w urzędach położonych na terenie większych miast otrzymali przy zaszeregowaniu wyższe grupy uposażeniowe, względnie większe zasiłki wyrównawcze niż pracownicy, którzy w tym krytycznym dniu mieli przydziały służbowe w miejscowościach gdzie przyznawano mniejszy dodatek mieszkaniowy. Jak dotąd wszystko byłoby w porządku. Pracownik pełniący służbę w dużem mieście ma zasadniczo większe wydatki od pracownika zatrudnionego na mniej lub więcej deskami zabitej prowincji. Przedewszystkiem musi płacić więcej za najem mieszkania a oprócz tego ceny artykułów pierwszej potrzeby są tu wyższe niż na wsi i małem miasteczku. Nic więc dziwnego, że przyznano mu o kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych większy dodatek wyrównawczy, względnie przy szczęśliwym zbiegu okoliczności wyższą grupę uposażeniową. Poważnie komplikuje jednak sprawę ruch służbowy pracowników, wywołany czy to zarządzeniami władzy przełożonej, czy też innemi okolicznościami, które zmuszają pracownika do opuszczenia dotychczasowego miejsca służbowego. Wszyscy dobrze wiemy, że przeniesienia pracowników są mimo wszystko dość częste. Niewątpliwie najczęściej zachodzą przeniesienia pracowników z małych urzędów prowincjonalnych, które zostają przemianowane na agencje pocztowe, względnie gdzie następuje redukcja etatów, do urzędów położonych na terenie dużych miast, gdzie koszty utrzymania i mieszkania są znacznie wyższe niż w miejscowości, gdzie dany pracownik dotąd pełnił służbę. Tymczasem nasza ustawa uposażeniowa nie przewiduje żadnej zmiany w uposażeniu takiego pracownika. Przeniesiony więc po 1 stycznia 1934 r. pracownik będzie pobierał uposażenie takie jakie otrzymał przy zaszeregowaniu, bez względu na to, czy przeniesiony zostanie z obszaru dawnego większego dodatku mieszkaniowego do mniejszego, czy też odwrotnie.

W praktyce życia często więc zachodzić będzie taka sytuacja, że pracownik, przeniesiony po 1 stycznia 1934 r. do droższej miejscowości pobierać będzie uposażenie o jedną grupę niższe, względnie o kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych zasiłku wyrównawczego mniejsze od pracownika, posiadającego taką samą ilość lat służby i takie same kwalifikacje, mającego tylko to szczęście, że akurat w dniu 1 stycznia 1934 r. pracował w danej miejscowości. Trzeba przyznać, że dawna ustawa uposażeniowa, operująca ruchomym dodatkiem mieszkaniowym lepiej realizowała w tym względzie postulaty sprawiedliwości i słuszności niż obecna ustawa, mająca z natury rzeczy stanowić wyraz postępu w stosunku do dawnej. Podobne uwagi nasuwają się dalej odnośnie pobieranych poprzednio dodatków ekonomicznych. Z punktu bowiem widzenia słuszności nie jest chyba w zupełnym porządku fakt, że jakiś pracownik, który w dniu 1-go stycznia 1934 r. posiadał poślubioną towarzyszkę życia pobiera wyższe uposażenie, względnie większy zasiłek wyrównawczy od pracownika, który „popełnił" małżeństwo po tym terminie i co gorsza, obdarzony został jednem lub więcej dziećmi. Nasza sztywna ustawa uposażeniowa nic sobie nie robi z tego, że temu pierwszemu umiera, dajmy na to, żona i zostaje on bezdzietnym wdowcem a temu drugiemu „szczęśliwcowi" co rok przybywa potomstwa; owszem ten pierwszy już zawsze będzie pobierać większe uposażenie niż ten drugi, który się trochę w życiu spóźnił. Te dwie sytuacje wymagałyby innego uregulowania. Uproszczenie manipulacji rachunkowej i zniesienie dotychczasowych różnic w wysokości uposażeń pracowników, piastujących te same stanowiska służbowe, osiągnięte wprawdzie zostało, ale kosztem dużych strat jednych i niczem nieuzasadnionych nieraz zysków drugich osób.

Przechodząc skolei rzeczy do uwag nad budzącym naogół duże zastrzeżenia w szeregach pracowniczych dodatkiem funkcyjnym stwierdzić odrazu wypada niewyczerpujące, połowiczne uregulowanie tej sprawy na gruncie powołanego na wstępie rozporządzenia Rady Ministrów o uposażeniu pocztowców. Budzi mianowicie duże zastrzeżenia stylizacja § 29 tego rozporządzenia, który stanowi, że jeżeli pracownik zaawansuje do wyższej grupy uposażenia lub otrzyma dodatek funkcyjny, którego poprzednio nie otrzymywał lub otrzymywał w niższym wymiarze, zasiłek wyrównawczy będzie cofnięty lub odpowiednio zmniejszony. O ile chodzi o awans pracownika to wszystko jest w porządku, gdy mu się wtedy odbiera, względnie zmniejsza zasiłek wyrównawczy. Tak samo o ile chodzi o przyznanie komuś dodatku funkcyjnego na czas otrzymywania tego dodatku. Co się jednak dzieje wówczas, gdy władza usunie pracownika ze stanowiska, do którego przywiązany był dodatek funkcyjny, a pracownik ten przed objęciem stanowiska kierowniczego pobierał zasiłek wyrównawczy. Otóż niestety rozporządzenie milczy w tym względzie. Wiemy jednak dobrze, że żadna ustawa nie jest napisana tak jasno, żeby nie wymagała jakiegoś rozumnego tłumaczenia, interpretacji, przewidzianej przez ogólne normy prawne. Praktyka, a w szczególności sztuka stosowania prawa, ma uzupełniać luki w ustawie względnie tłumaczyć niejasny przepis prawny.

Z ogólnych zasad sprawiedliwości i słuszności a przedewszystkiem z ducha prawa i logiki należy wyciągać wskazówki jak postąpić w jakimś wyraźnie przez prawo nie-

---

JÓZEF OTOWSKI

Zapóźno

Wstawał szary, ponury, świt jesienny. Ołowiane chmury kłębiły się nisko nad miastem, prawie zaczepiając brudnemi szatami o kominy i dachy większych domów. Mgławe światła latarń przedmieścia Warszawy połyskiwały słabem odbiciem w kałużach wody, otulone wiankiem mgły i monotonnie miarowo padającego deszczu. Robotnicza dzielnica Bródno, budziła się ze snu. Kominy warsztatów i parowozów wyrzucały kłęby gęstego, czarnego dymu. Dym kłębił się nisko nad ziemią, zaglądał do okien, wdzierał do mieszkań, chwytał za gardło i trzymał z lubością, męcząc człowieka. Zrywały się ze snu rozespane matki, siostry, żony, niecily ognie, by żywicielom swoim przygotować ranny posiłek.

Nie wszystkich jednak mieszkańców budził do pracy szary świt jesienny. Na poddaszu parterowego domku, w jednoizbowym pokoiku, zmrok panował wszechwładnie. Brudne, pozaciekane od deszczu ściany, stół o krzywej nodze, krzesło, miednica ze śladami emalji, dzban z wodą i łóżko-barłóg, składało się na umeblowanie pokoju.

Na barłogu, przykryty starym, postrzępionym kocem, leżał łachman ludzki. Zarośnięta, zapadła twarz, głębokie wpadłe oczy, chude palce wyciągniętej na kocu ręki, dawały obraz tak ponury, że gdyby nie oddech chrapliwy, myślałbyś, że trup leży.

Ten żywy trup był niegdyś jednym „z pilnych, sumiennych pracowników pocztowych", jak opiewało wydane świadectwo, a od lat czterech przeżywał konanie zredukowanego człowieka.

Bo łachman przestał być pożyteczny społeczeństwu — był mu ciężarem i skazany był na śmierć.

Przedarł się dym przez szpary okna, chwycił za gardło, pewny będąc łupu, zaczął dusić. Poruszyła się wychudła pierś, kaszel szarpnął płuca — instynkt życia dopominał się o swoje prawo.

Sakowicz podniósł głowę, zsunął nogi z barłogu i trząsł się w ataku kaszlu. Nawpół przytomny dowlókł się do dzbana i zaczął pić wodę, aż bulgotanie w żołądku i ból w kiszkach, oprzytomniły go zupełnie. Piąty dzień, jak nie miał nic w ustach, oprócz litrów wody, a trzeci miesiąc, jak już nie jadał pełnych śniadań i obiadów.

Wycieńczony był do ostatnich granic. Zaczynał tracić przytomność. Spieczone, zgorączkowane usta, wyrzucały jakiś potok niezrozumiałych dźwięków, słów, z pośród których ledwo uchwycić można było... Jezus... Marja... już koniec... Osunął się na wilgotną podłogę.

Przeleżał dłuższy czas.

Ocuciło go przejmujące zimno. Nie podnosił się — było mu obojętne czy skona, czy żyć będzie. Lecz brutalne życie nie wypuszcza tak prędko swych ofiar. Zwierzęcy instynkt życia zamknął się w ostatniej komórce mózgu, bo człowiek wracał do przytomności i narazie nic mu nie groziło.

Powoli doczołgał się do barłogu i usiadł na nim — oparł rozpaloną głowę na rękach i płakał, a przez szpary palców przeciekać zaczęły łzy, głuchej rozpaczy i żalu. Już nie czuł głodu, tylko gorące ognie uderzały mu do głowy, aż po całem ciele rozeszło się ciepło.

Zaczął ubierać się. Postrzępione spodnie, wytarta marynarka, jesionka, wykrzywione buty, kapelusz wyblakły, tworzyły strój Sakowicza. Szalem jak ścierką okręcił chudą szyję.

uregulowanym przypadku. Gdy więc w naszym wypadku przepis prawny powiada, że zasiłek wyrównawczy zostaje pracownikowi cofnięty, względnie zmniejszony w wypadku, gdy pracownik ten otrzyma dodatek funkcyjny, którego poprzednio nie otrzymywał to nie ulega dla prawnika wątpliwości, że to cofnięcie, względnie zmniejszenie zasiłku wyrównawczego ma skuteczność prawną tylko przez czas pobierania przez tego pracownika dodatku funkcyjnego t.zn., że gdy ta okoliczność, która spowodowała ograniczenie względnie cofnięcie zasiłku wyrównawczego zniknie t. j. gdy dodatek funkcyjny zostanie wstrzymany, zasiłek wyrównawczy znowu powinien uzyskać skuteczność prawną. Tego domaga się proste poczucie sprawiedliwości i słuszności. Niestety w szeregu wypadków pracownicy nasi otrzymali w ostatecznym, administracyjnym toku instancyj orzeczenia wprost przeciwne. Władza stanęła na stanowisku, że pracownik, który utracił cały, względnie część zasiłku wyrównawczego na czas pobierania dodatku funkcyjnego nie ma już prawa do tego zasiłku po cofnięciu mu dodatku funkcyjnego mimo, że przedtem zasiłek ten pobierał.

Pozwolę sobie zająć w tej sprawie odmienne stanowisko. Pracownik bowiem, który przed przyznaniem mu z zarządzenia władzy dodatku funkcyjnego, pobierał zasiłek wyrównawczy, zasiłku tego przez czas pobierania dodatku funkcyjnego nie traci, lecz prawo do zasiłku wyrównawczego spoczywa tak długo jak długo pracownik pobiera dodatek funkcyjny, a z chwilą utraty dodatku funkcyjnego uprawnienie do zasiłku wyrównawczego automatycznie odzyskuje skuteczność prawną. W przeciwnym razie uzyskanie stanowiska kierowniczego niejednokrotnie bez starań ze strony pracownika a potem usunięcie niefortunnie wybranego przez władzę byłoby połączone ze specjalnie dotkliwą dla pracownika karą, wyrażającą się odebraniem mu zasiłku wyrównawczego. A wiemy wszyscy, że gdzie niema winy tam nie może być kary.

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że te braki i luki jakie wykazuje rozp. Rady Ministrów o uposażeniu pracowników pocztowych zawierają duże niebezpieczeństwo dla najżywotniejszych interesów pracowniczych. Dlatego też, gdy dziś mówi się o rewizji uposażeń, wszyscy pocztowcy oczekują zmiany tych przepisów uposażeniowych, które w praktyce okazały się niewłaściwe na normy w wyższej mierze realizujące zasady sprawiedliwości i słuszności.

W. B.

Warunki odpowiedzialności majątkowej i służbowej pracownika, w świetle postanowień pragmatyki pocztowej

Od Redakcji: Dążąc do uprzystępnienia najszerszym sferom członków Związku wiadomości z dziedziny najważniejszych przepisów służbowych, umieściliśmy w ostatnich dwóch n-rach „Poczty" wywód prawa emerytalnego, a obecnie umieszczamy opis podstawowych warunków odpowiedzialności majątkowej i służbowej pracowników pocztowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 194 r. o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon"—przewiduje dwojaką odpowiedzialność pracowników pocztowych, a mianowicie:

a) odpowiedzialność majątkowa,

b) odpowiedzialność służbowa.

1. Warunki odpowiedzialności majątkowej określa § 60 ust. 1. powołanej pragmatyki pocztowej. W myśl postanowień tego paragrafu pracownika można pociągnąć do odpowiedzialności majątkowej w wypadku, jeżeli narazi on przez swe działanie lub zaniedbanie Skarb Państwa lub przedsiębiorstwo P. P. T. T. na szkodą materjalną, pod warunkiem, że szkoda ta pozostaje w związku przyczynowym z jego czynnością, czy też zaniedbaniem czynności. Z treści tego paragrafu rzucają się w oczy słowa „pracownika *można* pociągnąć do odpowiedzialności". Z tych słów wynika mianowicie, że pociągnięcie pracownika do odpowiedzialności majątkowej pozostawione jest swobodnemu uznaniu władzy administracyjnej t. j. w pierwszej linji uznaniu kierownika organu podległego bezpośrednio Min. Poczt i Telegrafów.

Ponieważ pracownika pociąga się do odpowiedzialności majątkowej za szkodę wynikłą z jego winy dla Skarbu Państwa lub przedsiębiorstwa P. P. T. T. z powodu jego czynności lub zaniedbania czynności służbowych więc wypada pokrótce zastanowić się nad pojęciem winy, a raczej nad tem o jaką winę w tych wypadkach chodzi. Za najogólniejszą lecz dość powszechną definicję winy uchodzi w prawie ta, w myśl której za winę osoby uważać należy możność zrobienia jej zarzutu z jej zachowania się t. j. zarówno z jej działania jak i zaniechania. Pod tę definicję winy da się podciągnąć tak pojęcie winy umyślnej jak i nieumyślnej. W szczególności wina umyślna zachodzi wówczas, gdy ktoś chce popełnić czyn niedozwolony, zaś wina nieumyślna wówczas, gdy ktoś lekkomyślnie lub przez własne niedbalstwo sprowadza czyn niedozwolony. Nie ulega wątpliwości, że §60 pragmatyki również te dwa rodzaje winy ma na myśli, choć w praktyce życia częściej zachodzić będzie w tych wypadkach wina nieumyślna, a raczej t. zw. zarzucalna nieumyślność, gdyż trudno przypuścić, żeby pracownik normalny przez umyślne działanie lub umyślne zaniechanie działania chciał narazić Skarb Państwa względnie Instytucję pocztową na straty. Daleko częściej zachodzić tu będą rozmaite nieumyślne zaniedbania, omyłki i uchybienia, i do których da się sprecyzować zarzut że przy dołożeniu należytej staranności i uwagi ze strony pracownika nie miałyby miejsca i nie spowodowałyby szkody. Zasadniczym warunkiem odpowiedzialności majątkowej jest jednak w myśl § 60 ust. 1. wymóg *istnienia związku przyczynowego między zawinioną czynnością lub zaniedbaniem czynności przez pracownika a wyrządzoną szkodą.*

Poco się ubierał, sam nie wiedział — może głód kazał mu szukać ochłapów litości ludzkiej, by zapełnić żołądek czemś innem niż wodą.

Listopadowy wiatr z deszczem plunął mu w twarz, aż cofnął się przelękły. Postał chwilę w sieni, podniósł kołnierz jesionki i wywlókł się na ulicę. Ostatni raz postanowił dowiedzieć się o pracę. Minęło dwa lata, jak pan dyrektor instytucji społecznej przyobiecał wyrobić posadę i za każdym razem Sakowicz słyszał te same grzeczne słowa „proszę dowiedzieć się za tydzień, może coś będzie". Tak, napewno byłoby, gdyby był protegowany przez drugiego dygnitarza do pana dyrektora. A tak cóż — nie przedstawił żadnej wymiennej grzeczności.

A teraz szedł osłabiony, wlokąc nogę za nogą i mimo deszczu, nie mógł przyśpieszyć, by przebyć te siedem kilometrów, dzielących go od Krakowskiego Przedmieścia i może zbawczych słów dygnitarza.

Za stacją Praga osłabł tak bardzo, iż usiadł na kamieniu i oddychał ciężko.

A deszcz systematycznie, powoli, nasycał całą jesionkę, kapelusz, spodnie, lecz gorączkowany Sakowicz nie odczuwał przejmującego chłodu.

Chwyciły go boleści i torsje. Śniadanie z zimnej wody zrobiło swoje. Goryczą rozeszła się w ustach, doszła do nosa, aż wstrząsnął się z obrzydzenia Zaczął znów iść. Zapadał po kostki w rozmokłą ziemię, wyciągał z trudem obłocone nogi i szedł dalej. Po dwóch godzinach męczącej kalwarji, wycierał buty o włochatą wycieraczkę, by nie zostawić śladów na froterowanej posadzce.

Obcisnął nogawice, spłynęła brudna woda.

Wchodził powoli na schody, oddychając ciężko. Już zdaleka spostrzegł go woźny i widząc, że zbrudzi mu podłogę, krzyczał— proszę nie wchodzić, proszę nie wchodzić... pana dyrektora niema — wyjechał na kilka dni, pan się dowie... a dzisiaj niema co, i niedwuznacznie wskazał mu drzwi.

— A... kiedy wróci... — wykrztusił osłabły Sakowicz.

— Mówiłem panu, że za kilka dni, może tydzień, może dwa, nie wiem... i patrzył z tępym, bezwzględnym wyrazem na przerażone, pełne bólu, oczy człowieka.

Zawrócił. I gdy schodził ze schodów, wiedział, że odbywa już ostatnią wędrówkę i zbliża się wyzwolenie umęczonego ciała.

Nawet rad był, że tak łatwo zgodził się z tą myślą. Zrezygnował z walki o życie, wyczerpał wszystkie atuty i wszystkie zawiodły. Dosyć nażebrał o pracę. O chleb, chwilowy posiłek, żebrać nie chciał, pragnął być pomocą, a nie ciężarem społeczeństwu.

Odpoczął w bramie i zaczął powrotną drogę.

Mógł wprost, przechodząc przez most, rzucić się do Wisły, lub pod tramwaj, samochód... Lecz bał się, że uratują i znów pasmo mąk i cierpień. Całe ciało drżało z gorączkowej niemocy, ale mózg panował nad ciałem i nakazywał wytrwać do końca.

Deszcz padał nieustannie.

Gdy ostatkiem sił dowlókł się zmęczony do domu, z wyczerpania upadł na schodach i leżał bezwładny.

— Panie Sakowicz, co to panu, panie Sakowicz, — pytała wystraszona sąsiadka, widząc go leżącego na schodach.

Nie stracił nawet przytomności, mógł powiedzieć, że jest głodny, lecz wsparcie jej przewlekłoby chwilę konania.

— Panie, co panu — potrząsała go za ramię coraz gwałtowniej, aż zniecierpliwiony odpowiedział:

Całe postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności majątkowej dzieli się na gruncie naszej pragmatyki na dwie zasadnicze fazy:

a) Pierwsza faza to postępowanie przed władzami administracyjnemi.

b) Druga faza to skarga sądowa ustalająca.

W myśl ust. 4 § 60 pragmatyki o obowiązku wynagrodzenia szkody i jej wysokości orzeka w pierwszej instancji kierownik organu podległego bezpośrednio Ministrowi Poczt i Telegrafów t. j. Dyrektor Okręgu P. i T. względnie I. K. R.

§ 61. pragmatyki zezwala pracownikowi od orzeczenia o obowiązku wynagrodzenia szkody i jej wysokości wnieść odwołanie do Ministra Poczt i Telegrafów, za pośrednictwem organu, który wydał orzeczenie, w terminie miesięcznym licząc od dnia następującego po dniu doręczenia orzeczenia. Ustęp drugi tego samego paragrafu dodaje, że orzeczenie Ministra Poczt i Telegrafów jest ostateczne — rozumie się w administracyjnym toku instancyj. Bo w myśl § 62 ust. 1. *„pracownik, którego ostatecznem orzeczeniem administracyjnem zobowiązano do wynagrodzenia szkody, może w terminie miesięcznym, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia tego orzeczenia, wnieść pozew do sądu przeciw P. P. T. T. o ustalenie, że roszczenie P. P. T. T. nie istnieje w stosunku do niego w całości lub w części".*

Paragraf ten wyraża się o „ostatecznem orzeczeniu administracyjnem" za jakie w myśl ust. 2. § 61. uchodzi tylko orzeczenie Ministra Poczt i Telegrafów więc jasnem jest, że od prawomocnego orzeczenia władzy administracyjnej I-szej instancji t. j. od orzeczenia organu podległego bezpośrednio Ministrowi Poczt i Telegrafów jeżeli pracownik w terminie miesięcznym nie wniósł od niego odwołania do Ministra Poczt i Telegrafów — nie przysługuje pracownikowi prawo wniesienia skargi do sądu. Z chwilą wniesienia przez pracownika w terminie miesięcznym skargi do sądu o ustalenie istnienia lub nieistnienia roszczenia P. P. T. T. w stosunku do niego przypada takiemu pracownikowi jako powodowi łatwiejsza rola w sporze. W myśl bowiem ust. 2 § 62 *obowiązek udowodnienia w sporze winy i szkody, wyrządzonej przez pracownika ciąży na pozwanym t. j. na pełnomocniku P. P. T. T. co z reguły jest rzeczą trudniejszą.*

Reasumując powyższe uwagi na temat warunków odpowiedzialności majątkowej stwierdzić i podkreślić należy wyczerpujące uregulowanie tej kwestji na gruncie naszej pragmatyki. Przedewszystkiem należy podkreślić zagwarantowanie sprawiedliwości i objektywizmu przez utworzenie dwu instancyj i danie pracownikowi możności odwołania się od ostatecznego orzeczenia władzy administracyjnej. a więc bądź co bądź strony zainteresowanej, do bezstronnego arbitra jakim jest sąd.

II. Z kolei rzeczy przejść należy do krótkiego przedstawienia warunków odpowiedzialności służbowej.

§ 64. pragmatyki stanowi w ust. 1, że naruszenie przez pracownika obowiązków służbowych może kwalifikować się albo jako występek albo jako wykroczenie służbowe. Obowiązki służbowe, które ma na myśli cytowany paragraf wyliczone są w §§ od 18—38 włącznie pragmatyki. W myśl ust. 2 § 64 z pośród naruszeń obowiązków służbowych uważać należy za występek służbowy takie naruszenie obowiązków służbowych, wskutek którego:

1) ucierpiał lub mógł ucierpieć interes publiczny.

2) ucierpiała lub mogła ucierpieć powaga stanowiska lub instytucji.

3) Przedsiębiorstwo P. P. T. T. zostało lub mogło zostać narażone na straty materjalne większej wagi.

4) Występkiem służbowym jest również takie uchybienie obowiązkom służbowym, które poważnie narusza dyscyplinę służbową.

5) Wreszcie za występek służbowy uważa się zbieg kilku wykroczeń służbowych lub ich powtarzanie się, jak również popełnienie wykroczenia wśród okoliczności szczególnie obciążających.

Wszystkie inne naruszenia obowiązków służbowych, nie podpadające zatem pod wyżej wyliczone kategorję, są wykroczeniami służbowemi.

Jak wynika ze stylizacji § 64 występkiem służbowym jest nietylko takie naruszenie obowiązków służbowych, które wywołało jakiś skutek zewnętrzny, lecz również będzie występkiem służbowym wytworzenie takiej sytuacji, która mogłaby łatwo spowodować naruszenie obowiązków służbowych, przewidziane ust. 2 § 64 t. j. narażenie interesów P. P. T. T. na poważne niebezpieczeństwo, jakkolwiek szkoda jeszcze nie nastąpiła.

Każde naruszenie obowiązków służbowych pociąga za sobą odpowiedzialność służbową pracownika z tem, że po myśli § 68 za wykroczenie służbowe nakłada się kary porządkowe, za występki służbowe — kary dyscyplinarne. Kar porządkowych jest trzy. Wylicza je § 69 pragmatyki. Są to: 1) upomnienie, 2) grzywna do wysokości 10% należnego za miesiąc uposażenia, 3) nagana

Przed wymierzeniem jednej z trzech kar porządkowych należy w myśl polecenia zawartego w ust. 4 § 69 pragmatyki zbadać stopień winy, okoliczności towarzyszące naruszeniu przez pracownika obowiązków służbowych, oraz należy dać pracownikowi możność usprawiedliwienia się. Z treści tego ustępu § 69 wynika więc, że przewidziane tam warunki, mające wpływ na wysokość kary, należą do przepisów bezwzględnie obowiązujących t. zn. muszą być przez władzę administracyjną, uprawnioną wyłącznie do wymierzania kar porządkowych, w każdym poszczególnym wypadku obserwowane. Przy wymiarze kar porządkowych zachowany jest również tok instancyj. W myśl bowiem § 70 *„przeciwko orzeczeniu o karze porządkowej przysługuje pracownikowi prawo odwołania się do instancji wyższej w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia".* Otwartą pozostaje kwestja, czy od ostatecznego orzerzenia władzy administracyjnej przysługuje pracownikowi prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego? Wiemy, że z pod orzecznictwa N. T. A. wyłączone są między innemi sprawy dyscyplinarne i sprawy należące do swobodnego uznania władzy administracyjnej. Jakkolwiek wymierzenie kary porządkowej nie

---

— Nic... słabo mi się zrobiło...

— Może pan głodny, — odparła domyślnie.

— Niee... i zaczął wspinać się na wąskie, krzywe, drewniane schody.

Popatrzyła za nim współczującemi oczami.

Przeleżał na łóżku dłuższy czas. Już ściemniać zaczęło się, gdy z trudem zdjął mokrą jesionkę i zaczął nożem drzeć pasy z brudnego prześcieradła. Związał kilka razem, skręcił w sznurek, zrobił pętlę i umocował drugi koniec do klamki. Nie chciał już dłużej czekać na śmierć.

I stał obok drzwi z pętlą na szyi, jak z symbolem niewoli kończonego życia. W tej chwili odezwała się z kąta mózgu wola życia i zaczęła walczyć gwałtownie z wolą śmierci — o człowieka.

Wola życia wspominała lepsze czasy, beztroskie dzieciństwo, uzyskanie matury, pracę — a wola śmierci przeszywała mózg druzgocącemi argumentami, śmierć ojca, matki, redukcja, zrozpaczone prośby o pracę, wędrówka z urzędu do urzędu, głodne dni... i widocznie wola śmierci zwyciężyła, bo naraz zachwiał się i zawisnął na sznurze.

* * *

Listonosz Lipka poroznosił listy i wracał do urzędu, by odnieść torbę. Naraz gdy sięgnął ręką do torby, namacał jakiś świstek papieru. Stanął pod latarnią i czytał małe urzędowe zawiadomienie, jakie zwykle używa się w sprawach służbowych: Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie. Do Pana Józefa Sakowicza, Ul. Poborzańska, Proszę o przybycie i t. d.

— Licho nadało, psia krew, że nie spostrzegłem tego zawiadomienia wcześniej, a teraz wracaj się kilka ulic.

— A może jutro? — przemknęło mu przez myśl.

Miał już pójść do urzędu, gdy uprzytomnił sobie, że może ktoś czeka, jak na zbawienie, zawiadomienia o pracy. I zawrócił z drogi.

Gdy brał za klamkę, drzwi były uchylone, lecz nie mógł wejść, coś przytrzymywało drzwi. Podparł się i pchnął silniej.

Gdy znalazł się w ciemnej izbie, zaczął wołać:

— Panie... panie... jest tu kto?

Odpowiedziała mu martwa cisza.

Zapalił zapałkę i naraz wzrok jego padł na wiszące ciało Sakowicza.

— O Jezu! — krzyknął... — ludzie, ludzie... ratujcie! — i sam schwycił obwisłe ciało, uniósł i zdjął pętlę z szyi.

Na schodach dał się słyszeć tupot nóg, gwar, zaczęli wpadać sąsiedzi. Przytomny Lipka kazał przynieść mleka, światła i dzwonić po pogotowie. Położył Sakowicza na łóżku — jeszcze był ciepły. Stosował sztuczne oddychanie, wlewał w otwarte usta ciepłe mleko. Po dłuższej chwili poruszyła się chuda pierś i Sakowicz zaczął oddychać chrapliwym, krótkim oddechem. Otworzył na chwilę oczy i patrzał przerażonym wzrokiem na rozgorzałe w świetle lampy twarze.

— Panie... panie... to ja, listonosz, przyniosłem panu zawiadomienie o pracy, niech pan się nie martwi, wszystko pójdzie pomyślnie, dobrze, że uratowaliśmy pana — pocieszał strapiony Lipka.

Sakowicz uniósł głowę, popatrzył wytrzeszczonemi oczami na kartę i gdy zrozumiał, twarz wykrzywiła mu się, jakby śmiechem, jakby płaczem, a z ust popłynął cichy szept... za... późno...

Oczy zmętniały, głowa opadła na barłóg, bo gdy pojął, wraz przestał pojmować — zapadł w nicość.

Zapóźno przybyła praca.

podpada wyraźnie pod pojęcie „sprawy dyscyplinarnej", to jednak nie ulega wątpliwości, że wymierzenie pracownikowi kary porządkowej zależy od swobodnej oceny władzy administracyjnej. Z tych zatem względów wnosić należy, że od ostatecznego orzeczenia władzy administracyjnej w przedmiocie nałożenia kary porządkowej, nie przysługuje pracownikowi żaden środek prawny.

Niemniej należy zauważyć, że przewidziany przez pragmatykę tok (zwyczajnie trzech) instancyj administracyjnych, jak również bezwzględne polecenie ustawy uwzględniania okoliczności mających wpływ na wymiar kary porządkowej (a przedewszystkiem winy), chroni dostatecznie tak sferę interesów pracownika jak i przedsiębiorstwa P. P. T. T.

Teraz zastanowić się wypada najogólniej nad warunkami drugiego rodzaju odpowiedzialności służbowej, t. j. nad warunkami kary dyscyplinarnej, przewidzianej w pragmatyce za popełnienie przez pracownika występku służbowego. Wyżej przedstawiono już czem różni się występek służbowy od wykroczenia służbowego.

Większa doniosłość i szkodliwość dla przedsiębiorstwa P. P. T. T. naruszeń obowiązków służbowych, skwalifikowanych jako występki służbowe pociąga za sobą siłą rzeczy bezwzględnie ostrzejszą represję w postaci kary dyscyplinarnej. § 71 pragmatyki w ustępie 1 punkt 1 — 6 zajmuje się wyliczeniem rodzai kar dyscyplinarnych. Są to kary następujące:

1) surowa nagana,
2) zmniejszenie uposażenia,
3) przeniesienie do innej miejscowości bez zwrotu kosztów przeniesienia ze zmniejszeniem lub bez zmniejszenia uposażenia,
4) obniżenie grupy uposażenia,
5) zwolnienie ze służby
i 6) wydalenie ze służby.

Ustęp 2 § 71 stanowi. że „kary dyscyplinarne mogą być nałożone tylko orzeczeniem właściwej komisji dyscyplinarnej na podstawie wyników postępowania dyscyplinarnego, przeprowadzonego zgodnie z przepisami o postępowaniu dyscyplinarnem". Widzimy z tego, że kwestję nałożenia kary dyscyplinarnej na pracownika przydzielono ciału kolegjalnemu, niezależnemu w swem orzecznictwie od władzy administracyjnej t. j. Komisji Dyscyplinarnej. W skład Komisji dyscyplinarnej wchodzą wprawdzie pracownicy instytucji pocztowej jednak w myśl poleceń prawnych w wyrokowaniu kierować się oni winni tylko własnem sumieniem i objektywną prawdą, a ich orzeczenia dyscyplinarne nie mogą być po myśli ust. 3 § 72 pragmatyki zmieniane, ani uchylane zarządzeniem administracyjnem. Granicę tej swobodnej ocenie komisyj dyscyplinarnych przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych zakreśla jednak § 72 ust. 1 i 2 pragmatyki.

I tak w myśl postanowień ust. 1 § 72 przy wymierzaniu kar dyscyplinarnych należy w każdym poszczególnym wypadku mieć na uwadze doniosłość naruszenia obowiązków służbowych przez pracownika, wysokość szkód powstałych dla Skarbu Państwa względnie dla przedsiębiorstwa P. P. T. T. z powodu naruszenia przez pracownika obowiązków służbowych, należy dalej ustalić objektywnie stopień winy pracownika w zaistnieniu naruszenia obowiązków służbowych, wreszcie wyniki jego dotychczasowej pracy dla Państwa względnie przedsiębiorstwa P. P. T. T. oraz zachowanie się pracownika przed i po popełnieniu naruszenia obowiązków służbowych. Ustęp ten określa t. zw. przedmiotowe i podmiotowe warunki odpowiedzialności pracownika zgodnie z ogólną teorją prawa w tej kwestji. W prawie karnem wogóle—do którego należy również zaliczyć dyscyplinarne prawo karania — zauważyć można w ostatnich czasach coraz większe przesuwanie się punktu ciężkości przy wymiarze kary z czynu na sprawcę. Daje temu wyraz również nasza pragmatyka służbowa. Określiwszy bowiem t. zw. przedmiotowe warunki odpowiedzialności t. j. doniosłość naruszenia obowiązków służbowych i wysokość wyrządzonej przez pracownika szkody przechodzi w dalszej części ust. 1 § 72 do określenia subjektywnych (podmiotowych) warunków odpowiedzialności. Każe bowiem Komisji dyscyplinarnej uwzględniać w każdym poszczególnym wypadku przed wymierzeniem kary dyscyplinarnej stopień winy t. j. moment umyślności względnie zarzucalnej nieumyślności w czynie t. j. w działaniu względnie zaniechaniu pracownika, całokształt jego dotychczasowej pracy, wreszcie jego zachowanie się przed i po popełnieniu naruszenia obowiązków służbowych a więc nakazuje uwzględniać znamiona, zachodzące w indywidualności, w psychice sprawcy. Pewne jednak naruszenia obowiązków służbowych, jako szczególnie niebezpieczne dla Państwa, przedsiębiorstwa lub osób prywatnych nie mogą liczyć na łagodniejszą represję karną z powodu takiego, czy innego nastawienia podmiotowego popełniającego je pracownika. Określa te naruszenia obowiązków służbowych ust. 2 § 72 pragmatyki, stanowiąc, że „ża występki z chęci zysku, nadużycie władzy lub naruszenie tajemnicy, połączone w obu ostatnich przypadkach ze znaczną szkodą dla Państwa lub osób prywatnych, czynne znieważenie przełożonego w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, jeżeli zachowanie się przełożonego było w danej chwili bez zarzutu, nie może być nałożona kara mniejsza, niż wymieniona w § 71 ust. 5 pragmatyki t. zn. musi być nałożona kara zwolnienia ze służby lub wydalenia ze służby.

Skutkami poszczególnych kar dyscyplinarnych, odpowiedzialnością pracowników w stanie nieczynnym i w stanie spoczynku, oraz *instytucją t. zw. przedawnienia naruszenia obowiązków służbowych i kwestją wykreślania kar dyscyplinarnych zajmują się obszernie i wyczerpująco §§ od 73 do 83 (włącznie) pragmatyki pocztowej.* Postanowienia tych paragrafów są jasne, nie wymagają dodatkowych objaśnień i w praktyce życia nie powinny nasuwać stosującym je specjalnych trudności.

Kończąc te ogólne uwagi na temat warunków odpowiedzialności majątkowej i odpowiedzialności służbowej t. j. kary porządkowej i dyscyplinarnej wypada podkreślić niezwykle trafne i zgodne z duchem prawa i słuszności uregulowanie tych spraw w pragmatyce pocztowej, która pod każdym względem stanowi wyraz postępu w stosunku do dotychczas na ziemiach polskich obowiązujących w tej kwestji przepisów państw zaborczych. W szczególności instytucja skreślania po pewnym okresie czasu 3-ciej kary porządkowej i 4-ch pierwszych kar dyscyplinarnych, została powitana przez ogół pracowników pocztowych z radością i zadowoleniem. Wykreślenie *z urzędu* po pewnym okresie czasu kary nałożonej na pracownika z jego wykazów służbowych stawia siłą rzeczy takiego pracownika w równym rzędzie z pracownikami dotąd niakaranymi i zdejmuje z niego nieprzyjemne piętno, jakie bądź co bądź wyciska kara dyscyplinarna a przez to wpływa niezwykle dodatnio na jego samopoczucie i temsamem podnosi bezwzględnie jego wartości pracownicze dla Instytucji pocztowej.

Bł. Wł.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

List otwarty do p. Pawła Szczurka w Warszawie

Do
Redakcji czasopisma „POCZTA"
w/m.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach „Poczty" poniższego listu otwartego do p. Pawła Szczurka.

Do prośby tej skłania mnie ta okoliczność, że p. Szczurek nie jest członkiem naszego Związku, a zatem nie mam możności przedstawienia sprawy przed Sądem Koleżeńskim.

Zgóry, uprzejmie dziękując za łaskawe umieszczenie omawianego listu, pozostaję

z organizacyjnem pozdrowieniem
Stefan Ożdżyński.

Szanowny Panie!

Zapewne, bez uciekania się do świadków, przyzna Pan, że doniedawna łączyły nas względnie dobre stosunki towarzyskie, a nawet przyjacielskie, w wyniku czego, wzajemnie okazywaliśmy sobie dużo serdecznej życzliwości. Sądzę, że tem właśnie powodując się, oznajmił mi Pan w dniu 20 kwietnia b. r. wiadomą rozmowę, treści której, niestety, obecnie zaprzecza Pan.

Zdając sobie dobrze sprawę, że potwierdzenie tej rozmowy nie jest rzeczą dla Pana przyjemną, zwracam się do Pana publicznie, jako do dżentelmena i dawnego przyjaciela, ażeby Pan w terminie do dnia 15 b. m. nadesłał mi pisemne potwierdzenie omawianej rozmowy, względnie potwierdził ją gdzie należy, — w przeciwnym razie uważać Pana będę za człowieka niehonorowego.

Z poważeniem
Stefan Ożdżyński.

Warszawa, dnia 1 września 1935 r.
Chłodna 40, m. 7.

Skrzynka redakcyjna porad prawnych

Kol. J. S. w Warszawie.

Zaliczanie do emerytury działalności niepodległościowej.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934 r. w sprawie wykonania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjon. państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 60-1934 r., poz. 13), do uciegania się o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresów działalności niepodległościowej oraz odcierpianych za tę działalność kar uprawnieni są wszyscy odpowiadający warunkom § 67 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów funkcjonarjusze państwowi, tak stali, jak prowizoryczni, tak pozostający w służbie czynnej (stanie czynnym lub nieczynnym), jak i w stanie spoczynku; przyczem z pośród tych ostatnich — tylko przeniesieni w stan spo-

czynku p. dniu 31 marca 1932 r., gdyż przepis ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 239), wprowadzającej p. 6 art. 37 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1932 r., wszedł w życie w dniu 11 kwietnia 1932 r.

Ubiegać się o zaliczenie okresów działalności niepodległościowej mogą również wdowy i sieroty po wspomnianych wyżej osobach.

Zgłoszenie uprawnień z dołączeniem dowodów, uzasadniających prawo do zaliczenia danego okresu winno być dokonane w drodze służbowej. Władza służbowa funkcjonarjusza, zgłaszającego swoje uprawnienia, po dołączeniu do zgłoszenia odpisu wykazu służbowego funkcjonarjusza, prześle zgłoszenie Ministerstwu Skarbu z powołaniem się na niniejszy okólnik.

Funkcjonarjusze w stanie spoczynku, nieposiadający prawa do emerytury, jak również wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych, niemające prawa do pensji wdowiej (sierocej) winni zgłaszać wnioski o zaliczenie działalności niepodległościowej — jeżeli zaliczenie to może wpłynąć na uprawnienia emerytalne — za pośrednictwem ostatniej władzy służbowej. Sprawy zaliczenia okresów działalności niepodległościowej emerytów będą załatwiały właściwe izby skarbowe.

Dla zgłaszania okresów czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego ustalony został powołanem wyżej rozporządzeniem, jako ostateczny termin, dzień 31 grudnia 1936 r. (p. 4 § 67).

Funkcjonarjusz państwowy, ubiegający się o zastosowanie do niego postanowień omawianego § 67 rozporządzenia Rady Ministrów, winien w zgłoszeniu swoich uprawnień podać możliwie ścisłe daty okresów, których zaliczania się domaga i należycie je udowodnić.

Do dowodów, uzasadniających zaliczenie okresów czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, należą dekrety oryginalne lub w uwierzytelnionych odpisach albo też zawiadomienia o przyznaniu Krzyża lub Medalu Niepodległości.

Do dowodów, uzasadniających zaliczenie okresów kar pozbawienia wolności, administracyjnego zesłania lub przebywania w aresztach zapobiegawczych za działalność niepodległościową, należą oryginalne lub w uwierzytelnionych odpisach wyroki sądowe, bądź orzeczenia administracyjne. W braku tych dowodów mogą być uznane zaświadczenia archiwów państwowych.

Jeżeli zgłaszający nie ma możności dostarczenia dowodów wyżej wymienionych, winien o tem zaznaczyć w podaniu i wskazać powód niemożności dostarczenia tych dowodów. W takim przypadku mogą być dopuszczone i inne dowody przewidziane w postępowaniu administracyjnem, w szczególności dowód ze świadków. Świadkowie jednak winny dokładnie oznaczyć, skąd są im znane poświadczane okoliczności.

Kol. St. A. w G.

Wymiar urlopów wypoczynkowych.

Długość urlopu zależy od czasu służby, przyczem do czasu służby wlicza się według § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 34 r. o stosunku służbowym pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" 1) czas służby przygotowawczej i prowizorycznej, o ile odbywający służbę przygotowawczą lub prowizoryczną mianowany został pracownikiem stałym bezpośrednio po jej ukończeniu; 2) czas służby pełnionej w P. P. T. i T. na podstawie umowy o pracę, jeżeli pracownik przeszedł z tej służby bezpośrednio do służby unormowanej niniejszem rozporządzeniem; 3) państwową służbę cywilną, służbę w przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe" lub zawodową służbę wojskową, poprzedzającą bezpośrednie przejście do służby w P.P.T. i T., jeśli była ona liczona według przepisów w poprzedniej służbie; 4) służbę i pracę zawodową, które w myśl obowiązujących przepisów zaliczono przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia do wysługi lat.

Przy udzieleniu urlopu wypoczynkowego należy brać pod uwagę okresy służby w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo, w niepodległościowych organizacjach wojskowych i Wojsku Polskiem.

W sprawie tej wydało Prezydjum Rady Ministrów okólnik Nr. 20 z dnia 9.VII r. b. do wszystkich Ministerstw, następującej treści:

Ustawodawstwo z przed 1926 r., dotyczące stosunków służbowych funkcjonarjuszów państwowych, w całym szeregu postanowień uprzywilejowuje urzędników b. państw zaborczych, którzy przeszli do państwowej służby cywilnej polskiej, krzywdząc równocześnie tych, którzy wstąpili do tej służby z Wojska Polskiego, formacyj wojskowych polskich, uznanych przez Państwo, oraz z wojskowych organizacyj niepodległościowych.

Ztych względów w ostatnich latach zostały poddane rewizji poszczególne ustawy w tym zakresie i najważniejsze usterki już usunięto. Z zagadnień mniejszej wagi zostaną w dalszym ciągu w drodze ustawodawczej zmienione postanowienia, dotyczące wymiaru urlopów dla wypoczynku.

Zanim to jednak nastąpi, Pan Prezes Rady Ministrów polecił już obecnie kierować się następującemi wytycznemi:

Długość urlopów dla wypoczynku urzędników i niższych funkcjonarjuszów, zgodnie z art. 35 i 105 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 164), zależy od czasu służby, obliczonego w myśl zasad art. 14 tej ustawy. Według zasad powyższych do czasu służby zalicza się nawet czas służby państwowej zaborczej, służby samorządowej lub pracy zawodowej, o ile czas ten w myśl ustaw o uposażeniu był zaliczony do wysługi lat, natomiast czas służby wojskowej polskiej oraz służby w polskich organizacjach i formacjach wojskowych zaliczeniu dotychczas nie podlega, jeżeli nie był zaliczony do wysługi lat. Zasady te nie pozwalają więc na zaliczenie służby, zasługującej, ze stanowiska państwowego, na wyróżnienie i krzywdzą w ten sposób tych urzędników i niższych funkcjonarjuszów, którzy do państwowej służby cywilnej wstąpili później, częstokroć właśnie z powodu pełnienia służby wojskowej.

Wobec tego, że ustawa o państwowej służbie cywilnej, urlop wypoczynkowy urzędnika i niższego funkcjonarjusza zalicza do jego praw i ustala tylko dolną granicę tego urlopu, proszę Panów Ministrów z polecenia Pana Prezesa Rady Ministrów o zarządzenie, by przy udzielaniu urlopów dla wypoczynku brano pod uwagę okresy służby w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo, w niepodległościowych organizacjach wojskowych i Wojsku Polskiem, narówni z latami zaliczonemi do czasu służby w rozumieniu art. 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wykaz formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo i organizacyj wojskowych zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 72) uzupełnione rozporządzeniem z dnia 13 października 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 568).

Kol. B. J. w P.

Opłaty przy wnoszeniu skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Przy wnoszeniu skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego obowiązują opłaty, obciążające skazanego (wnoszącego skargę). Opłata od skargi wynosi: 1) przy wartości sporu do 1000 zł. — 40 zł. 2) przy wartości sporu od 1000 zł. do 10.000 zł. — 60 zł. 3) przy wartości, przekraczającej 10.000 zł. — od pierwszych 10.000 zł. — 60 zł. a od reszty 0,4% (przyczem rozpoczęty tysiąc zł. liczy się za cały). Przy skargach o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu opłatę — w granicach od 40 zł. do 200 zł. — oznacza Trybunał, w każdym bądź razie jednak skarżący winien przy wnoszeniu takiej skargi opłacić 40 zł.

W wypadku, gdy Trybunał uzna, że wartość przedmiotu sporu, podana w skardze jako nieokreślona, da się określić pieniężnie i że wartość ta przekracza 1000 zł. następuje odpowiednie podwyższenie wniesionej poprzednio opłaty. W praktyce więc może zajść wypadek (istotnie wypadki takie miały miejsce), że skarga zostaje oddalona, a ponadto skarżący zmuszony jest uiścić dodatkową opłatę. Opłata za pełnomocnictwo udzielone adwokatowi, o ile ogranicza się ono ściśle do pełnomocnictwa procesowego, wynosi 3 zł.

Wszystkie powyższe opłaty uiszcza się w znaczkach stemplowych, przyczem pamiętać należy, że obowiązuje w stosunku do nich 10% dodatek, tak więc np. opłata 40 zł. wynosi w praktyce 44 zł. i t. p.

Zwrot opłat następuje z reguły w razie uwzględnienia skargi (w całości lub w części) lub w razie umożenia postępowania wskutek cofnięcia przez władzę administracyjną postawionego orzeczenia. W razie oddalenia skargi, Trybunał może zarządzić, — według swego uznania, ze względu na okoliczności sprawy — częściowy zwrot wniesionych opłat.

Uruchomijmy pocztę „letniskową"

Przedsiębiorstwo nasze, dążąc do uprzystępnienia usług poczty jaknajszerszej klijenteli, oraz do osiągnięcia jaknajwiększych zysków, wprowadza coraz to nowe działy służby. Sądzę, że do dotychczas wprowadzonych działów służby możnaby dodać jeszcze jeden i to z dużym pożytkiem dla klijenteli i poczty. Mam tu na myśli zaprowadzenie w sezonie letnim, w miejscowościach letniskowych, t. zw. poczt letniskowych, na wzór istniejących poczt peronowych.

Będąc w ubiegłym sezonie letnim nad morzem zauważyłem, że byłoby dobre zaprowadzenie w czasie, w którym prawie wszyscy letnicy przebywają na plaży, t. j. między 10—14-tą, poczty ruchomej, na wzór poczty peronowej.

Placówka taka musiałaby być zaopatrzona w znaczki, pocztówki, blankiety telegr.

a ponadto w przybory do pisania tak, aby letnik, w razie życzenia, mógł na miejscu napisać pocztówkę, względnie telegram etc. i oddać go zaraz, obsługującemu pracownikowi do wysłania. Ponadto pracownik taki powinien znać dokładnie taryfę, plan odprawy i nadejścia poczty, ważniejsze przepisy pocztowe, aby mógł udzielić stosownej informacji.

Zaprowadzenie takiej poczty napewno przysporzyłoby naszemu przedsiębiorstwu dochodów, bowiem letnik, jeżeli nie będzie zmuszony koniecznością, nie pójdzie specjalnie na pocztę, by wysłać list lub pocztówkę. Jeżeli natomiast umożliwi się mu nabycie przedmiotów, potrzebnych do napisania korespondencji na miejscu i w czasie, w którym ma najwięcej czasu — a wiadomo, że na plaży każdy letnik ma dużo chwil wolnych — napewno skorzysta z okazji i wyśle korespondencję, którejby w innych okolicznościach nie wysłał.

Zaprowadzenie takiej poczty przyczyniłoby się również do odciążenia pracy miejscowych urzędów, co byłoby wskazane temwięcej, że urzędy w miejscowościach letniskowych są przeważnie uruchamiane tylko na czas sezonu i z braku innych, umieszczone przeważnie w ciasnych, nieodpowiednich lokalach. W niektórych bowiem porach dnia napływ klijentów jest duży, zaś ich życzenia przeważnie ograniczają się do nabycia znaczka, pocztówki, czy zapytania się o czas odejścia lub nadejścia poczty. Oczekiwanie więc w ciasnej poczekalni szczególnie niecierpliwi i zniechęca klijentów.

Przez uruchomienie poczt letniskowych znaczna część drobniejszych potrzeb pocztowych klijenteli letniskowej byłaby załatwiana na plaży lub w innem odpowiedniem miejscu co nietylko oszczędziłoby letnikom konieczności udawania się do urzędu, lecz również niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia dochodów, uciekających z powodu zniecierpliwienia lub wprost pewnego rozleniwienia publiczności, tak często, obserwowanego w okresie wywczasów.

Konrad Wieślicki.

Ze świata poczty

ANGLJA

Kongres największej organizacji pracowników pocztowych.

W maju r. b. odbył się w Pouthcawl XVI Kongres Union of Post Office Workers. W Kongresie uczestniczyło 830 delegatów, którzy, reprezentowali 105.088 zrzeszonych w organizacji członków. Liczba członków tej największej organizacji pracowników pocztowych, stale wzrasta; w porównaniu z XV Kongresem liczba członków wzrosła o 7.639. Po czterodniowych obradach Kongres uchwalił szereg rezolucyj, które poniżej podajemy.

Kongres uchwalił protest przeciwko polityce personalnej, zmierzającej od dłuższego czasu do ograniczenia ilości zatrudnionych mężczyzn na korzyść kobiet. W ostatnim czasie nie przyjęto do służby pocztowej prawie żadnych mężczyzn, przyjęto natomiast dużo kobiet, które zatrudnia się w służbie telegraficznej. Protest ten nie jest skierowany przeciwko przyjmowaniu kobiet do służby pocztowej wogóle, lecz przedewszystkiem przeciwko niesłusznej polityce personalnej i stosowaniu niewłaściwych oszczędności, gdyż płace nowo przyjętych kobiet są niższe od płac mężczyzn. Z tych więc powodów władze pocztowe przyjmują jedynie kobiety do służby pocztowej. Powyższą rezolucję uchwalono większością głosów — przy 2 głosach sprzeciwu.

W osobnej rezolucji Kongres wypowiedział się stanowczo przeciwko przedłużaniu telefonistkom czasu pracy w godzinach wieczorowych. Obecnie czas tej pracy trwa od godz. 20 — 23. Władze zamierzają przedłużyć czas tej pracy, lecz zamiary te narazie są nieaktualne ze względu na ostre sprzeciwy organizacyj zawodowych pracowników pocztowych. Kongres polecił Wydziałowi Wykonawczemu zająć w tej sprawie nadal zdecydowane stanowisko przeciwko przedłużaniu telefonistkom czasu pracy w godzinach wieczorowych. Starania organizacji, o stałe zatrudnienie większej ilości listonoszy, pomocniczych, odniosły pomyślny wynik. W roku przyszłym władze zamierzają zatrudnić na stałe w Londynie około 900 listonoszy, zatrudnionych dotychczas w charakterze listonoszy pomocniczych, których czas pracy wynosi obecnie 18 — 30 godzin tygodniowo. Listonosze na prowincji mają w najbliższym czasie uzyskać stałe zatrudnienie.

Kongres wypowiedział się za zmniejszeniem ogólnej wagi ciężaru przesyłek, jakie listonosze zabierają do doręczenia. W okręgach miejskich listonosze zabierają do doręczenia tak wielką ilość przesyłek, których waga ogólna dochodzi do 20 kg. W związku z powyższeniem maksymalnej wagi paczek, listonosze wiejscy narzekają na duże ciężary przesyłek jakie muszą zabierać do doręczenia.

Kongres uchwalił rezolucję wszywającą rząd do ustanowienia jednolitszych stawek płac dla mężczyzn i kobiet zatrudnionych w służbie pocztowo - telegraficznej. Kongres w uzasadnieniu zaznaczył, że względy społeczne przemawiają zatem, by pracę kobiety traktowano narówni z pracą mężczyzny.

W końcu Kongres uchwalił rezolucję wzywającą Wydział Wykonawczy do energicznego prowadzenia akcji celem wprowadzenia w służbie pocztowo - telegraficznej 40-godzinnego tygodnia pracy, bez zmniejszenia dotychczasowych stawek płacy.

Nagrody pieniężne za wnioski dotyczące usprawnienia służby pocztowo - telegraficznej.

Administracja pocztowa przyznała pracownikom nagrody pieniężne za opracowanie projektów dotyczących usprawnienia służby pocztowo - telegraficznej. Nagrody wyznaczyła specjalna komisja złożona z urzędników specjalistów poszczególnych wydziałów. Nagrodzono należycie opracowane projekty dotyczące usprawnienia służby, ulepszenia urządzeń mechanicznych, uproszczenia czynności manipulacyjnych i t. p.

Nagrody wynosiły od 1 funta do 10 funt. Liczne projekty uznano za pożyteczne i postanowiono wykorzystać je w służbie pocztowo - telegraficznej.

NIEMCY

Zwolnienie i przeniesienie pracowników w stan spoczynku od roku 1933.

W ostatnim numerze „Deutschen Postzeitung" znajduje się artykuł o zwolnieniach i przeniesieniu pracowników w stan spoczynku na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1933 r. o odrodzeniu narodowego stanu urzędniczego. Od roku 1933 do chwili obecnej zwolniono czyli przeniesiono w stan spoczynku 9939 urzędników, 130 niższych funkcjonarjuszów i 2.188 robotników telegraficznych. Zwolnienia i przeniesienia w stan spoczynku obejmują 4,52 proc. całego personelu i to 13,72 proc. urzędników na wyższych stanowiskach i 3,49 niższych funkcjonarjuszów. Zwolnienia, wzgl. przeniesienia w stan spoczynku nastąpiły z pobudek politycznych. Wynika z tego, że największy procent zwolnionych i przeniesionych w stan spoczynku pracowników przypada na urzędników na wyższych stanowiskach. Stosunek tych urzędników do narodowego socjalizmu badano więc w sposób szczególnie ostrożny.

W ciągu ostatnich dwóch lat przyjęto do służby pocztowo - telegraficznej 14.000 pracowników, będących członkami ruchu narodowo - socjalistycznego. Przy awansach uwzględniano w pierwszym rzędzie tych pracowników, którzy zasłużyli sę w ruchu narodowo - socjalistycznym i są nadal czynnymi członkami.

Z przyjętych do służby posłańców telegraficznych należy 95 proc. do młodzieży hitlerowskiej.

Wielka wystawa radjowa w Berlinie.

Dnia 16 sierpnia r. b. odbyło się w Berlinie otwarcie dorocznej dwunastej z rzędu wystawy radjowej. Jest to jedna z największych imprez tego rodzaju w Europie.

Ideą przewodnią dotychczasowych wystaw radjowych było zobrazowanie całokształtu produkcji odbiorników radjowych. Osiągnięte było to nie przez nagromadzenie eksponatów, lecz przez odpowiednie ułożenie w ten sposób, by dać widzom rzut oka na całość rozwoju radja. Z punktu widzenia kultury ducha oraz gospodarki, dać pojęcie o jego zadaniach, rozwoju i możliwościach na przyszłość, zarówno pod względem technicznym, jak i gospodarczym.

Tegoroczna wystawa ma za zadanie zbliżyć szerokie koła zwiedzających do pracy stacji nadawczej. W tym celu punktem centralnym tegorocznej wystawy będzie t. zw. audycja popularna, polegająca na tem, że każdy zwiedzający bądź to osoba pojedyńcza, bądź zespół ma prawo wystąpić przed mikrofonem. Każdy ze zwiedzających po zameldowaniu się w biurze wystawy oraz wypełnieniu pewnych formalności, polegających na złożeniu świadectwa o aryjskiem pochodzeniu i programu audycji, przechodzi do specjalnej kabiny z mikrofonem, gdzie odbywa próbę.

Jeżeli jest to audycja zbiorowa: chór, orkiestra, otrzymują zespoły do swej dyspozycji salę. Audycje uznane za odpowiednie będą nadawane przez radjo niemieckie w czasie trwania wystawy w godzinach popołudniowych. Ci z publiczności, którzy nie zamierzają występować przed mikrofonem mają możność przyjrzeć się z bliska całej technicznej pracy w studjo. Zapowiedź audycji popularnej wzbudziła w całych Niemczech duże zainteresowanie. Prowincjonalne zespoły muzyczne, chóry, oraz pojedyńcze osoby zapowiadają swe przybycie

do Berlina tak licznie, że niemieckie koleje państwowe zmuszone są uruchomić na czas trwania wystawy specjalne pociągi obliczone na przewiezienie 250 tys. osób. Specjalne zainteresowanie wzbudza również hala 3-cia — telewizji. Jest to pokaz rozwoju telewizji od czasu jej wynalezienia, aż do chwili obecnej. Są tu do nabycia gotowe, aparaty telewizyjne. Obsługa tych aparatów jest tak uproszczona, że każdy, nawet laik, z łatwością może operować aparatem. Jak wielkiem zainteresowaniem cieszą się w Niemczech wystawy radjowe świadczą cyfry, porównawcze zwiedzających wystawę w latach od 1924 r. do 1934 r. Jeżeli w roku 1924 wystawa radjowa zajmowała 9.500 m. kw. a zwiedziło ją 114.000 osób, to już w 1934 r. obszar zajęty przez wystawę równał się 57.000 m. kw., a zwiedziło ją 305.000 osób. Wskazuje to, jak radjo niemieckie, dzięki umiejętnej i celowej polityce potrafiło spopularyzować i udostępnić szerokim masom ideę radja.

BELGJA

Kongres Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

W Brukseli odbył się w dniach od 8 — 10 sierpnia r. b. VIII Kongres Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów. (Internationale des P. T. T.) pod przewodnictwem p. Bowen, członka Izby Gmin i przewodniczącego Union of Post Office Workers w Londynie. Po referacie przewodniczącego p. Bowen, który omówił ustrój demokratyczny i rolę organizacyj zawodowych pracowników pocztowych, Kongres uchwalił następujące rezolucje, które w streszczeniu podajemy.

Kongres podkreślił, że ruch zawodowy ma tylko pełne możliwości rozwoju w państwie opartem na ustroju demokratycznym i jedynie państwo demokratyczne zdoła odeprzeć szkodliwe wpływy sfer kapitalistycznych. Tylko ustrój demokratyczny sprzyja rozwojowi zdobyczy socjalnych i utrzymaniu międzynarodowych stosunków przyjaźni.

W sprawie zatrudnienia pracowników tylko przez kilka godzin dziennie za mniejszem wynagrodzeniem, Kongres wypowiedział się przeciwko temu, stwierdzając, że zatrudnienie większej ilości pracowników w służbie pocztowo - telegraficznej tylko przez kilka godzin dziennie jest ze względów socjalnych i gospodarczych szkodliwe, a ponadto obniża stopę życiową tych pracowników; Kongres polecił zrzeszonym organizacjom w Internationale des P. T. T. podjęcie odpowiednich starań, aby:

1) praca w służbie pocztowo - telegraficznej oparta była na systemie zatrudnienia pracowników normalnie, t. j. przez 7 godzin;

2) wywarcia nacisku na administracje w poszczególnych krajach, by przez redukcję czasu pracy uzyskano zwiększenie ilości pracowników zatrudnionych w normalnym czasie;

3) pracowników zatrudnionych tylko przez kilka godzin w służbie poczt.-telegr. za mniejszem wynagrodzeniem należałoby zatrudnić w miarę potrzeby w innych działach, celem usprawnienia służby lub w działach o zwiększonym nawale pracy i uważać ich tem samem za pracowników zatrudnionych normalnie, za pełnem wynagrodzeniem;

4) należy dołożyć wszelkich starań, by zatrudnienie pracowników tylko przez kilka godzin dziennie za mniejszem wynagrodzeniem było dopuszczalne tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych lokalnemi warunkami;

5) w razie wprowadzenia nowych czynności lub rozszerzenia usługi poczty, należałoby ustalić dla pracowników zwykłe normy pracy;

6) etaty osobowe powinny być tak obliczone i ustalone, by pewna ilość pracowników była przewidziana na zastąpienie pracowników chorych i niezdolnych do pełnienia służby oraz na normalne przeprowadzenie urlopów wypoczynkowych;

7) ze względu na to, że stopa życiowa pracowników zatrudnionych tylko przez kilka godzin dziennie za mniejszem wynagrodzeniem jest znacznie niższa od pracowników zatrudnionych normalnie, t. j. przez cały dzień, Kongres wypowiada się za podwyższeniem ich wynagrodzenia uważając, że państwo, jako pracodawca, powinno uwzględnić wyjątkowe warunki życiowe tych pracowników i zapewnić im wynagrodzenie wystarczające na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych.

Kongres wypowiedział się dalej przeciwko usiłowaniom zmniejszenia zdolności nabywczej mas pracujących stwierdzając przytem, że utrzymanie zdolności nabywczej świata pracy, jest najważniejszym postulatem każdej organizacji zawodowej. Ze względu na różne wahania w obrotach dewizowych i szkody, powstałe stąd dla rozwoju handlu zagranicznego, Kongres wypowiedział się za ogólną stabilizacją walut niezbędną dla normalnych międzynarodowych stosunków handlowych. W końcu Kongres uchwalił rezolucję o solidarności świata pracy, wyrażając przytem przekonanie, że demokracja i sprawiedliwość odniosą ostateczne zwycięstwo.

FRANCJA

Projekty oszczędnościowe.

Minister Poczt i Telegrafów p. Jerzy Mandel postanowił przeprowadzić w swoim resorcie jaknajwiększe oszczędności. Według doniesienia czasopisma „Paris Midi" oszczędności, jakie Minister P. T. zamierza uzyskać, mają wynosić około 500 — 600 milj. fr. Cyfra ta jest może nieco przesadzona w każdym razie p. Minister oświadczył, że dokona rewizji wszystkich pozycyj rozchodu i przeprowadzi jaknajwiększe oszczędności. Dyrektorzy wydziałów otrzymali już polecenie opracowania projektów dalszej redukcji personelu i zmniejszenia dotychczasowych należności dodatkowych. Pozatem zwrócił się p. Minister do Federation Postale z prośbą o wypowiedzenie się co do poczynienia dalszych oszczędności, podkreślając w swem piśmie, że deficyt budżetowy państwa stale wzrasta, a wobec grożącej dewaluacji franka, poczynienie jaknajwiększych oszczędności jest jedynym sposobem uratowania franka i wyjściem z niebezpiecznej sytuacji. P. Minister zaznaczył, że nie zamierza przeprowadzać obniżki płac, lecz uważa za konieczne przystąpić do zmniejszenia wynagrodzeń dodatkowych i redukcji personelu.

Delegacja organizacji zawodowej pracowników państwowych oświadczyła p. Ministrowi, że uważa redukcje personelu za b. szkodliwe, albowiem w ostatnim czasie zmniejszono stan personelu o 10.000 osób, a wobec stale wzrastającego ruchu pocztowego i natężenia pracy, przeciążenie personelu pracą jest coraz większe. W tych warunkach redukcja personelu poprostu niemożliwa, tembardziej, że przeciążenie personelu pracą może wywołać b. ujemny wpływ w stanie zdrowotnym personelu. Odnośnie zmniejszenia wynagrodzeń dodatkowych delegacja powołała się na opinję specjalnej komisji oszczędnościowej, która badała stawki wynagrodzeń dodatkowych i orzekła, że wynagrodzenia te nie są wygórowane i odpowiadają wymaganiom za specjalne czynności, za których spełnienie pracownicy otrzymują wynagrodzenie dodatkowe.

Ilość zażaleń i reklamacyj.

P. Minister P. i T. wydał surowe zarządzenie skierowane przeciwko pracownikom, którzy ponoszą winę za zażalenie i reklamacje od publiczności. Ilość zażaleń i reklamacje, jakie otrzymuje Centralne Biuro Reklamacyjne przy Min. P. i T. podaje się do publicznej wiadomości oraz kary wymierzone winnym pracownikom.

Organizacje zawodowe pracowników poczt. wypowiedziały się przeciw temu, uważając, że zarządzenie to jest zbyt surowe. Organizacje opracowały zestawienie obrotu przesyłek pocztowych i ilość otrzymanych reklamacyj w drugiej połowie czerwca r. b. Z zestawienia tego wynika, że w drugiej połowi eczerwca r. b. opracowano 200 milj. przesyłek listowych, 35 milj. połączeń telefonicznych i 1 miljon telegramów. W tym czasie nadeszły do Centrl Biura Reklamacyjnego 826 reklamacyj, dotyczących przesyłek pocztowych — 550 dotyczących służby telefonicznej — i 110 dotyczących służby telegraficznej.

Obliczenia wykazały, że na 242,130 przesyłek listowych przypada 1 reklamacja, na 63.636 połączeń telefonicznych 1 rekl. — a na 9090 telegramów 1 rekl.

Z życia Związku

LUBLIN.

Dnia 21 lipca b. r. odbyło się w Lublinie, w sali Stow. Urzędn. Państw. Doroczne Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego.

Zebranie otworzył Prezes Koła kol. Derkaczew, witając w imieniu Zarządu Przedstawiciela Zarządu Głównego kol. Prezesa Stangreciaka, przedstawiciela Zarządu Okręgowego kol. Prezesa Kohlera, zastępcę naczelnika urzędu pocztowego Lubli 1 kol. Gutkiewicza i zastępcę naczelnika up. Lublin 2 kol. Smolkę, oraz wszystkich kolegów, przybyłych na zgromadzenie. Skolei prezes Derkaczew wezwał zebranych do uczczenia pamięci Wodza Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i 2-minutową ciszę. Następnie zakomunikował zebranym o śmierci Honorowego Prezesa Zarządu Okręgowego ś. p. Stefana Kluczyńskiego, którego pamięć zgromadzeni uczcili przez powstanie.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono kol. prezesa Stangreciaka, co zebrani przyjęli do wiadomości rzęsistemi oklaskami.

Kolega Stngreciak, dziękując za wybór, zaproponował na zastępcę przewodniczącego kol. Gutkiewicza, na asesorów kol. Köhlera i Smolkę, a na sekretarza kol. Cegielskiego, co zebrani przyjęli bez dyskusji.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Koła kol. prezes Derkaczew, zaznaczając m. in., że ruch członków Koła nie wykazał znaczniejszych wahań, że posiedzeń odbyto 9, w kilku wypadkach udzielono członkom zapomóg bezzwrotnych, w kilkunastu zwrotnych, oraz kilkanaście porad prawnych, wynikających ze stosunku służbowego. Oprócz tego Zarząd Koła czynił starania w celu uzyskania tanich parcel pod budowę domków dla członków Koła na Czechówce i Lemszczyznie, która to akcja jest na dobrej drodze, gdyż kilku kolegów nabyło domki murowane na Czechówce, a kilkunastu na Lemszczyźnie.

Zarząd brał udział ze sztandarem we wszystkich uroczystościach narodowych i był zawsze w kontakcie z Miejskim Komitetem Obywatelskim tych obchodów.

Wysiłek Zarządu w miarę możności szedł po linji zaspakajania życzeń członków, jednak czynności Zarządu były nieraz bardzo utrudnione z uwagi na nawał pracy zawodowej. Szczególnie dał się odczuć brak własnego lokalu. W końcu kol. prezes Derkaczew złożył podziękowanie członkom Zarządu, a w szczególności sekretarzowi i skarbnikowi za zgodną współpracę i zwrócił się do zebranych z apelem do wytrwania w solidarności koleżeńskiej i organizacyjnej.

Następnie przystąpiono do wysłuchania sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które odczytał kol. Wołosiuk, jako przewodniczący Komisji, poczem — po krótkiej dyskusji — uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i podziękowanie za działalność.

Skolei Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego. W godzinnem przemówieniu kol. Stangreciak omówił kolejno próby połączenia związków pocztowych w jedną organizację, oraz sprawy, dotyczące Funduszu Odpraw, przeniesień w stan spoczynku, emerytour dla wdów i sierot po 5 latach służby, ustawy uposażeniowej, dodatków wyrównawczych, systemu zaszeregowania, awansów, wyboru emerytury, ulg kolejowych, zwolnienia pracowników poczt od opłat radjowych, udziałów M. P. i P. w kosztach umundurowania urzędników i t. p.

Przemówienie kol. Stangreciaka nagrodzono oklaskami.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego wygłosił kol. prezes Köhler, informując członków o interwencjach, przeprowadzanych w sprawach członków, o obronach przed Komisją Dyscyplinarną, o sprawach samopomocy etc. Kol. Köhler podkreślił życzliwe ustosunkowanie się do czynności Związku Dyrektora Okręgu p. inż. Żuchowicza i kierownika oddziału osobowego p. Sukierta, oraz podkreślił wzajemną współpracę z bratnią organizacją P.P.W. na terenie Okręgu. Kol. Köhler zwrócił również uwagę na konieczność posiadania odpowiedniego lokalu związkowego, co jest niezbędnym warunkiem właściwego rozwoju prac organizacji. Wreszcie na zakończenie złożył podziękowanie kol. prezesowi Stangreciakowi za przybycie na zgromadzenie.

Po wymienionych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu zostali wybrani kol. kol.: Tadeusz Borysławski (Dyr. Okr. P. i T.); Zygmunt Kubajewski (Lublin 1); Kazimierz Strubczewski (Lublin 1); Kazimierz Kozłowski (Lublin 2); Sergjusz Sokołowski (Lublin 1); Jan Pakuła (Lublin 2).

Na zastępców, kol. kol: Józef Czubiński (Lublin 1), Zenon Dyki (Dyr. Okr. P. i T.), Jan Moskal (Lublin 2).

Do komisji rewizyjnej, kol. kol.: Dymitr Majstruk (Lublin 1), Wiktor Derer (Lublin 2) Jan Moskal (Lublin 1).

Na zastępców do kom. Rew., kol. kol.: Konrad Wołosiuk (Lublin 1), Zenon Woźniakiewicz (Lublin 2).

Na Walny Zjazd Delegatów kół miejscowych i Zjazd Okręgowy, kol. kol.: Jan Moskal (Lublin 2) i Karol Gutkiewicz (Lublin 1).

Jako zastępcy, kol. kol.: Jan Tutak (Dyr. Okr. P. i T.) i Konrad Wołosiuk (Lublin 1).

Po dokonaniu wyborów i uchwaleniu budżetu na następną kadencję przystąpiono do ostatniego punktu obrad, t. j. wolnych wniosków, przyczem na skutek wniosków kol. kol. Majstruka i Moskala, uchwalono zreorganizować system prowadzenia rachunkowości i udzielania pożyczek członkom Koła.

W końcu zabrał jeszcze raz głos kol. Stangreciak nawołując zebranych do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, poczem po przemówieniu kol. Derkaczewa, dziękującego w imieniu zebranych kol. Stangreciakowi za przybycie na zebranie i udzielenie wyjaśnień odnośnie działalności Zarządu Głównego, co obecni przyjęli oklaskami, zebranie zostało zakończone.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

ZASADY OBRADOWANIA. *Szczepański Włodzimierz adw.* Str. 96 Cena 2.50. Skład główny: Księgarnia Rolnicza, Warszawa, Mazowiecka 10. Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Fakt ukazania się powyższej książki będzie niewątpliwie mile powitany przez wszystkich tych, którzy biorą udział w pracach organizacyj społecznych. Nie było bowiem u nas dotychczas książki, któraby w sposób przystępny i wyczerpujący omawiała wszystkie kwestje, wynikające z konieczności ułożenia zasad obradowania w jakieś określone prawidła. Naogół należymy do społeczeństw, wśród których życie społeczne jest dość szeroko rozwinięte jednakże duch indywidualizmu powoduje, iż obradowanie większych zespołów jest dość bezładne i chaotyczne. Zarówno przewodniczący jak i uczestnicy zebrań nieraz nie wiedzą o swoich prawach i obowiązkach, nie zdają sobie sprawy, że współobradowanie większej liczby osób musi być poddane pewnym regułom, gdyż w przeciwnym razie zgromadzenie chybia swojego celu. Jak słusznie pisze autor książki w jednym z rozdziałów: „pierwszym warunkiem udziału w pracy zbiorowej jest znajomość zasad obradowania. Dobrowolne podporządkowanie się tym zasadom zamienia bezładny tłum w karny świadomy swych celów zespół".

Książka omawia następujące zagadnienia: O zasadach obradowania w ogólności. Określenie zebrań i zgromadzeń. Organizacja zgromadzenia. Rola przewodniczącego. Sprawy formalne. Referaty i wnioski. Przemówienia. Głosowanie nad wnioskami. Wybory. Środki dyscyplinarne. Uprawnienia mniejszości. Stosunek ogólnych zgromadzeń do zarządów.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1935. Celem wydawnictwa jest zobrazowanie tego, czem jest Polska współczesna i jakie jest jej stanowisko wśród innych państw. Na 278 stronicach małego formatu kieszonkowego podano informacje liczbowe o wszystkich przejawach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, w zwięzły i treściwy sposób oświetlając rzeczywistość polską. Specjalny nacisk położono jednak na przedstawienie sytuacji gospodarczej i społecznej. Dla uwypuklenia roli Polski w życiu innych społeczności podano bogaty materjał liczbowy o stosunkach zagranicą, ze specjalnem i tutaj oświetleniem światowej sytuacji gospodarczej.

Szóste skolei wydanie Małego Rocznika Statystycznego, prócz zaktualizowania materjału liczbowego przez umieszczenie najświeższych informacyj statystycznych, zostało znacznie rozszerzone przez dodanie szeregu nowych informacyj. Pobudką do tego było bardzo przychylne przyjęcie Małego Rocznika przez nasze społeczeństwo. Poprzednie, piąte wydanie, rozeszło się w trzech kolejnych nakładach, w łącznej ilości ponad 24.000 egzemplarzy.

Podobnie jak w poprzedniem wydaniu, umieszczono i w obecnem 22 stronice wykresów i kartogramów, uzupełniających informacje liczbowe i ułatwiających zrozumienie niektórych zagadnień.

Pomimo znacznego wzbogacenia objętości, cena Małego Rocznika Statystycznego została utrzymana i wynosi 1 złoty za egzemplarz w trwałej okładce kartonowej.

*

Sądzimy, że posiadanie tych książeczek przyczyniłoby się pożytecznie do prac naszych zarządów okręgowych i miejscowych.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek w VIII gr. up. zamieni miejsce służbowe na urząd telegr. telef. Poznań. Zgłoszenia uprasza się kierować Irena Olszewska, asystent urząd telegr. telef. Poznań.

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów ze Lwowa zamieni miejsce służbowe na własny koszt na urząd pocztowy w Krakowie 1. Zgłoszenia uprasza się kierować: Marja Swaryczewska, Kraków, Centrala międzymiastowa.

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów z u. p.: Milanówek, Grodzisk Maz., Brwinów, Skierniewice, Legjonowo, Jabłonna k. Warszawy, Piaseczno, zamieni miejsce służbowe na urząd pocztowy Koło woj. Łódzkie. Zgłoszenia uprasza się kierować: Florentyna Dyttwach, asystent u. p. Koło woj. Łódzkie.

Kto z Kolegów niższych pracowników z Okręgu śląskiego reflektowałby na przeniesienie do u. p. Sosnowiec 1. (Dyrekcja Krakowska). Zgłoszenia uprasza się kierować do Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt, T. i T. w Katowicach.

POSZUKIWANIE

Który z Kolegów przebywał w roku 1917 w obozie jeńców austryjackich w Rybińsku nad Wołgą (Rosja) i należał do Związku Polaków Wojskowych, zechce łaskawie podać swój adres — Warszawa, ul. Włodarzewska 26 m. 2. Kapitan W. P. Mierżwiński.

NOWE ZESZYTY KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH

do egzaminów

na stanowiska kierownicze i kontrolne

Wyszły z druku trzy nowe zeszyty Kursów Korespondencyjnych z grupy IV-ej (sprawy telegraficzno-telefoniczne), a mianowicie:

Nr. 23 — Ustawowe postanowienia o Telegrafie i Telefonie (interpretacje i wyjaśnienia).

Nr. 24 — Ordynacja Telefoniczna (normy i zasady eksploatacyjne, na których się opiera).

Nr. 25 — Analiza Taryfy Telefonicznej.

Zeszyty te zostaną dostarczone tym wszystkim abonentom, którzy wyrównają ostatnią ratę abonamentu, t. j. do kwoty 20 zł., tyle bowiem wynosi obecnie cena kompletu.

Przypominamy, iż na dogodnych ratach miesięcznych (po zł. 5.—) można nabywać komplety Kursów Korespondencyjnych. Raty należy wpłacać na konto P.K.O. Nr. 25.099 — Administracja Kursów Korespondencyjnych.

Redaktor odpow.: Juljusz Schab. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa. Nowy Świat 47. tel 635-80 i 635-83.